

Sygn. akt **III K 290/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2013r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Lidia Hojeńska

Ławnicy: Maria Wrzeszcz- Bakuła, Waldemar Barbaszyński

Protokolant: Patrycja Korz-Nowak

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Joanny Bandzwołek

po rozpoznaniu w dniach 8.X.2012 r., 14.XI.2012 r., 7.XII.2012 r., 4.I.2013 r., 22.I.2013 r., 22.II.2013 r.

sprawy:

1. M. C. urodz. (...) we W., syna M. i I. z domu L.

2. J. S. urodz. (...) w K., córki C. i K. z domu B.

oskarżonych o to, że:

z 20 na 21 kwietnia 2012 roku we W. działając wspólnie i w porozumieniu użyli przemocy wobec J. D. (1) polegającej na szarpaniu jej, przytrzymywaniu za szyję, ciągnięciu za włosy, związaniu sznurkiem rąk i doprowadzili ją do obcowania płciowego w ten sposób, że M. C. odbywał z pokrzywdzoną stosunki waginalne, gryzł ją w piersi, dotykał krocza, a J. S. odbywała z pokrzywdzoną stosunki oralne, całowała i dotykała rękami po całym ciele

tj. o przestępstwo z art. 197 § 3 k.k.

I. oskarżonych J. S. i M. C. uniewinnia od popełnienia zarzucanego im czynu i kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa;

II. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

-J. D. (1) dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych pod numerem I/114/12, pod pozycją 1, 14-20, na karcie 83 akt sprawy,

-oskarżonemu M. C. dowód rzeczowy zarejestrowany w wykazie dowodów rzeczowych pod numerem I/114/12 pod pozycją 2, na karcie 83 akt sprawy,

-oskarżonej J. S. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/114/12 pod pozycją 4-7, 8-13, na karcie 83 akt sprawy.

Sygn. akt III K 290/12

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. C. wspólnie z żoną oraz 17- miesięcznym synem zamieszkiwał we W. przy ul. (...). Od stycznia 2012 roku był zatrudniony w P. A. w S. na stanowisku menagera. W styczniu 2010 roku, na imprezie zorganizowanej w mieszkaniu I. M. (1), z którą utrzymywał intymne kontakty, M. C. poznał J. S.. Podczas tego spotkania doszło do wspólnego uprawiania seksu w tzw. „trójkącie” pomiędzy oskarżonym, J. S. i I. M. (1). Od tego czasu oskarżony i J. S. spotykali się bardzo często, uprawiali seks, spędzali razem wolny czas, żeglowali. Zdarzało się również, że oskarżeni uprawiali seks w tzw. „trójkącie” z I. M. (1). W maju 2010 roku oskarżony i I. M. (1) rozstali się, a przyczyną rozejścia była rozbieżność charakterów. Po tym jak I. M. (1) odeszła od oskarżonego razem z J. S. postanowili poszukać innej kobiety do wspólnego uprawiania seksu.

W dniu 27 marca 2012 roku do pałacu A.zgłosiła się J. D. (1), która ubiegała się o stanowisko kelnerki. Poznała wówczas M. C., który przeprowadzał z nią rozmowę kwalifikacyjną. J. D. (1) była zatrudniona we W.w przedszkolu (...)i poszukiwała dodatkowego zatrudnienia. Po rozmowie kwalifikacyjnej została zaproszona na 31 marca 2012 roku na dzień próbný. Poznała wówczas właścicieli obiektu, pracowników, w tym J. S., która pracowała tam od marca 2012 roku w charakterze K.S.. J. D. (1) została zatrudniona w P.A., gdzie pracowała w weekendy, zdarzało się, że pracowała wspólnie z J. S..

W dniu 14 kwietnia 2012 roku J. D. (1) zadzwoniła do J. S. i poinformowała ją, że nie może zjawić się w sobotę w pracy na godz. 9.30 ponieważ nie ma możliwości dojechania, może być wcześniej albo później. J. S. zaproponowała jej wówczas, że przyjedzie po nią i zabierze ją do pracy. Około godziny 9.00 J. S. przyjechała po pokrzywdzoną, po drodze rozmawiały na różne tematy. Z uwagi na trudności w dojazdach do miejsca zamieszkania spowodowane tym, że dochodziła tam tylko jedna linia autobusowa pokrzywdzoną do Centrum odwoził również M. C.. Z oskarżonymi, w szczególności J. S., pokrzywdzona pozostawała w relacjach koleżeńskich. W dniu 15 kwietnia 2012 roku J. D. (1) otrzymała od M. C. smsa, z zapytaniem, czy da się zaprosić na drinka. Pokrzywdzona odmówiła wskazując, że oskarżony ma żonę i dziecko, a ona nie chce wchodzić pomiędzy dwoje ludzi. W międzyczasie pokrzywdzona zapytała J. S., czy M. C. jest żonaty i ma dziecko informując ją o propozycji jaką od niego dostała. W odpowiedzi usłyszała od oskarżonej, że M. C. wszystko zepsuł i to ona miała ją zaprosić na wspólne spotkanie na drinka, ponieważ bardzo ją polubili i chcieliby lepiej się poznać. Na spotkaniu tym, o czym poinformowała pokrzywdzoną miał być obecny również M. C.. J. D. (1) wyraziła zgodę, przystała również na propozycję J. S., aby u niej przenocować. Początkowo termin spotkania ustalili na 21 kwietnia 2012 roku, a następnie zmienili na piątek 20 kwietnia 2012 roku. Przez tydzień poprzedzający spotkanie pokrzywdzona i J. S. intensywnie smsowały. Oskarżona zapytała pokrzywdzoną o rodzaj alkoholu, jaki ma zakupić, J. D. (1) powiedziała, że chciałaby whiskey z sokiem jabłkowym. J. D. (1) wydała się oskarżonym osobą bardzo sympatyczną, komunikatywną i atrakcyjną, odpowiadała im również bardzo pod względem fizycznym. Przed planowanym spotkaniem umówili się, że zaproponują jej podczas spotkania uprawianie seksu w „trójkącie”.

W dniu 20 kwietnia 2012 roku J. D. (1) umówiła się, że J. S. zabierze ją z przystanku autobusowego znajdującego się w pobliżu C. (...). Około godziny 19.40 oskarżona przyjechała po pokrzywdzoną i samochodem oskarżonej udały się do miejsca zamieszkania J. S. na ul. (...). Po przybyciu na miejsce okazało się, że czeka tam już na nie M. C.. Następnie wspólnie udali się do mieszkania oskarżonej znajdującego się na pierwszym piętrze budynku wielorodzinnego, gdzie wynajmowała kawalerkę. Po wejściu do środka oskarżeni i pokrzywdzona usiedli przy ławie- oskarżony na kanapie, J. S. i J. D. (1) na krzesłach i zaczęli spożywać alkohol w postaci whiskey z sokiem jabłkowym (do dyspozycji mieli 1 litr whiskey), które przygotowywała oskarżona. Oskarżeni i pokrzywdzona rozmawiali na różne tematy, m.in. na temat mieszkania, pracy, studiów, związków. Na prośbę pokrzywdzonej, która chciała, aby drinki były zimne, J. S. wyniosła sok i whiskey do lodówki. W międzyczasie J. S. wychodziła do kuchni, gdzie przygotowywała następne drinki. Podczas spożywania kolejnego drinka pokrzywdzona i oskarżeni kontynuowali temat swoich zainteresowań. M. C. opowiadał o żeglarstwie, pokrzywdzona o swoim zainteresowaniu tańcem, pokazywała oskarżonemu swój profil na F.. M. C. powiedział pokrzywdzonej, że nie lubi tańczyć, ponieważ się poci, na co ta ironicznie się zaśmiała i zapytała, czy seksu też nie uprawia bo się poci. Następnie J. D. (1) z laptopa, który trzymał na kolanach oskarżony puściła muzykę, do której można było zatańczyć salsę i zaczęła tańczyć, wchodząc tanecznym krokiem z pokoju do kuchni, gdzie w tym czasie J. S. przygotowywała tosty. Podczas spożywania trzeciego drinka oskarżeni i pokrzywdzona zaczęli

rozmawiać na tematy związane z seksem, oskarżeni opowiadali o własnych doświadczeniach, przyznali, że od dłuższego czasu sypiają ze sobą, uprawiają również seks w tzw. „trójkącie”, przekonywali J. D. (1) do tej formy współżycia, rozmowa trwała ok. 30 minut. Na zadawane pytania, dotyczące jej ewentualnego udziału, pokrzywdzona odpowiadała „nie”, „nie wiem”. W międzyczasie J. S. i J. D. (1) wychodziły do łazienki, gdzie oskarżona namawiała pokrzywdzoną do wspólnego uprawiania seksu. Po powrocie pokrzywdzona wspólnie z oskarżonymi kontynuowała spożywanie alkoholu, w dalszym ciągu poruszane były tematy związane z podjęciem wspólnego pożycia. Widząc niezdecydowanie pokrzywdzonej M. C. powiedział do J. D. (1), że albo idą do łóżka albo zamawia jej taksówkę, na co ta zareagowała płuśmieniem. Pokrzywdzona czuła się źle, kręciło się jej w głowie, czuła, że jest mocno pod wpływem alkoholu. Po słowach oskarżonego J. D. (1) podniosła napelnioną do połowy szklankę i wypila do końca trzeciego drinka, a następnie udała się do łazienki. Kiedy wróciła pomiędzy nią a oskarżonymi doszło do zbliżenia. M. C. odbywał z pokrzywdzoną i J. S. stosunki waginalne, stosunki oralne z J. S., która w tym czasie obcowała płciowo z pokrzywdzoną. M. C. chciał włożyć J. D. (1) penisa do ust, jednak kiedy ta stanowczo zaprotestowała odstąpił. W pewnym momencie pokrzywdzona zorientowała się, że ma ręce przywiązane sznurkiem do oparcia łóżka, zaczęła wówczas protestować, że nie chce być przywiązana, po czym M. C. rozwiązał ją. W międzyczasie zarówno oskarżona, jak i J. D. (1) wychodziły do łazienki, gdzie wymiotowały, czuły się źle po spożyciu alkoholu. Z litrowej butelki whiskey w butelce zostało ok. 7-8 cm alkoholu. Po kolejnym powrocie pokrzywdzonej z łazienki oskarżony przyniósł do pokoju miskę, aby mogła do niej wymiotować i położył obok łóżka. Podczas obcowania płciowego pokrzywdzona zorientowała się, że M. C. nagrywa jego przebieg telefonem komórkowym, nie wiedziała, czy nagrywa dźwięk, czy też obraz. Zapytała go wówczas, dlaczego to robi, na co oskarżony odpowiedział, że na pamiątkę. Po zakończeniu współżycia pokrzywdzona zasnęła a J. S. zrobiła sobie i M. C. herbatę, oskarżony wziął prysznic, chwilę porozmawiali, po czym opuścił mieszkanie i pojechał do domu, gdzie dotarł ok. godziny 2.00 i położył się spać. Po wyjściu oskarżonego J. S. w dalszym ciągu źle się czuła, wymiotowała. Następnie poszła do pokoju, wyjęła z łóżka dwie kołdry i poduszkę, przykryła J. D. (1) i położyła się na podłodze na kołdrze.

Pokrzywdzona obudziła się ok. godziny 4.00, na wersalce i zobaczyła, że obok niej na podłodze na materacu śpi J. S., poszukała swoich rzeczy, po czym udała się do łazienki i wzięła prysznic. Wysuszyła włosy, pomalowała się, była godzina 4.45. Kiedy chciała wyjść J. S. zaproponowała jej, że za 2 godziny może ją odwieźć do domu. J. D. (1) odmówiła, podziękowała za drinka i opuściła mieszkanie, po czym udała się do domu. Oskarżona poprosiła J. D. (1), aby dała znać jak dojedzie, po pewnym czasie wysłała jej smsa z zapytaniem, czy wszystko porządku, na co pokrzywdzona dwukrotnie odpowiedziała, że tak. W godzinach popołudniowych oskarżona wysłała do J. D. (1) smsa o treści „Cześć A.. Zastanawiam się jak się czujesz po wczorajszym wieczorze, czy chcesz w ogóle o tym pamiętać. Mam nadzieję, że nie zrobiliśmy ci wczoraj krzywdy” z zapytaniem, czy ma do nich pretensje w związku z tym co zrobili, na którego nie uzyskała odpowiedzi.

21 kwietnia 2012 roku w sobotę J. D. (1) udała się do pracy do P. A. w S.. Będąc w pracy pokrzywdzona napisała do oskarżonego smsa z zapytaniem, czy skończył w niej o treści „to pytanie jest zamknięte odpowiedz tak lub nie, czy skończyłeś we mnie”. Oskarżony nie będąc pewnym, czy tak było w rzeczywistości odpisał, że tak.

W drodze do pracy pokrzywdzona zadzwoniła do koleżanki M. S. prosząc ją, aby sprawdziła, czy jacyś ginekolodzy przyjmują w sobotę i czy istnieje możliwość przepisania tabletek wczesnoporonnych. M. S. zadzwoniła do koleżanki, od której uzyskała informacje o koszcie wizyty ginekologicznej i tabletek, którą następnie przekazała pokrzywdzonej i umówiła się z nią, że po skończonej pracy razem pojedą do szpitala.

Tego samego dnia pokrzywdzona wysłała do oskarżonego smsa dotyczącego kosztów wizyty u ginekologa, recepty oraz tabletki wczesnoporonnej o treści „wizyta w gabinecie ginekologicznym 100 zł, recepta 50 zł, i 100 zł tabletki” i podała numer swojego konta bankowego. M. C. skontaktował się wówczas z J. S., która przelała żadaną kwotę 250 zł na konto pokrzywdzonej.

Około godz. 20.00 J. D. (1) razem z M. S. pojechały do szpitala, po drodze pokrzywdzona opowiedziała koleżance, że została zgwałcona. M. S., wiedząc od pokrzywdzonej w jakich okolicznościach doszło do zdarzenia, nakłaniała ją, aby faktu tego nie zgłaszała na Policję.

Po wejściu do (...) poinformowała lekarza, że doszło do współżycia wbrew jej woli, boi się, że może być w ciąży i poprosiła o tabletkę wczesnoporonną. Lekarz powiedział jej wówczas, że warunkiem otrzymania takiej tabletki jest zgłoszenie na Policji zawiadomienia o gwałcie, w przeciwnym razie zmuszony jest traktować zdarzenie jak zwykły stosunek i nie może wypisać recepty. Pokrzywdzona podziękowała wówczas i opuściła gabinet.

W poniedziałek 23 kwietnia 2012 roku w godzina porannych pokrzywdzona skontaktowała się ze swoją koleżanką z pracy M. B. (2), której wysłała smsa z prośbą o zakupienie testu ciążowego. M. B. (2) zakupiła pokrzywdzonej test ciążowy i przekazała jej go kiedy spotkały się w pracy w przedszkolu. J. D. (1) opowiedziała M. B. (2) o znajomości z oskarżonymi informując ją o tym, że wbrew swojej woli została przez nich zmuszona do współżycia. Obawiała się, że może być w ciąży, była również przerażona faktem nagrywania przez oskarżonego przebiegu zdarzenia, jak również i tym, że może się to gdzieś ukazać.

Około godziny 18.00 pokrzywdzona udała się do swojej koleżanki J. K., która zaprosiła ją na kawę. Opowiedziała jej o znajomości z oskarżonymi, poinformowała ją również, że krytycznego wieczoru została przez nich wykorzystana seksualnie, oskarżeni stosowali wobec niej przemoc i doszło pomiędzy nimi do odbycia stosunków seksualnych wbrew jej woli. Dodała również, że przebieg zdarzenia M. C. rejestrował telefonem komórkowym, obawiała się, że może być w ciąży. Będąc u koleżanki pokrzywdzona zadzwoniła do kolegi P. B., który skończył studia prawnicze, prosząc go, aby przyjechał ponieważ musi zasięgnąć jego porady. Po jakimś czasie pojawił się P. B., któremu pokrzywdzona, podobnie jak J. K., opowiedziała przebieg zdarzenia. J. D. (1) nie chciała zgłaszać przedmiotowego faktu na policję, wahała się. Jednak za namową J. K. i P. B. zdecydowała się złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Około godziny 23.00 w ich towarzystwie udała się na Komisariat Policji W., gdzie złożyła zeznania.

Pokrzywdzona obawiała się, że na skutek zdarzenia mogła zajść w ciążę, była również przerażona tym, że oskarżony jego przebieg utrwalił za pomocą telefonu komórkowego. O zdarzeniu nie poinformowała rodziców, wiedząc, że są bardzo konserwatywni obawiała się jak mogą zareagować, powiedziała jedynie siostrze.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego M. C.- k.49-54, 68-69, 433v-437,
- wyjaśnienia oskarżonej J. S.- k.57-61, 66-67, 438-439,
- zeznania świadka J. D. (1)- k.1-3, 458v-462,
- zeznania świadka J. K.- k.38-42, 455v-456,
- zeznania świadka P. B.- 93-94, 439-440,
- zeznania świadka M. B. (2)- k.95-97, 456v-458,
- zeznania świadka M. S.- k.100-102, 440v-441,
- zeznania świadka I. M. (2)- k.149-151,- k.441-442,
- protokół oględzin- k.24, 26-28,
- sprawozdanie z badań krwi- k.152-153,
- opinia z badań odsłuchowych dokumentów- k.155-185, 516v-517,
- opinia biegłego z zakresu badań komputerów- k.206-253,
- opinia sądowo- psychologiczna- k.261-267, 517-518

W wyniku badania ginekologicznego pokrzywdzonej przeprowadzonego w dniu 24 kwietnia 2012 roku u J. D. (1) stwierdzono drobne podbiegnięcia krwawe na górnej, zewnętrznej powierzchni uda lewego, na powierzchni górnej zewnętrznej uda prawego i w okolicy nadgarstka lewego.

Dowód:

- dokumentacja lekarska- k.5-8,

M. C. i J. S. zostali zatrzymani w dniu 24 kwietnia 2012 roku.

Dowód:

- protokół zatrzymania- k.32, 33,

Podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony M. C. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że wspólnie z żoną i 17-miesięcznym dzieckiem mieszka we W. przy ul. (...). Od stycznia 2012 roku pracuje w P.A. w S. na stanowisku menedżera obiektu. J. S. poznał w styczniu 2010 roku na imprezie u koleżanki I. M. (1) i zaraz została jego kochanką. Podczas znajomości z oskarżonym J. S. pracowała w barze (...), a od marca 2012 roku zaczęła pracować jako kelnerka w P.A.. Oskarżony i J. S. spotykali się często, utrzymywali stosunki seksualne, razem żeglowali, a jego żona nie wiedziała o ich związku. Zdarzało się również, iż oskarżony i J. S. uprawiali seks w tzw. „trójkącie” z jeszcze inną kobietą. Była nią I. M. (1), a spotkania miały miejsce u niej w domu. Z I. M. (1) oskarżony uprawiał seks również we dwoje, był z nią w związku, który skończył się w maju 2010 roku z uwagi na rozbieżność charakterów. Po tym jak I. zerwała z oskarżonym wspólnie z J. S. postanowili znaleźć inną kobietę, aby uprawiać z nią seks w „trójkącie”. W marcu 2012 roku do pałacu A. zgłosiła się J. D. (1), z którą oskarżony przeprowadził rozmowę kwalifikacyjną, a właściciel zatrudnił ją na stanowisku kelnerki. J. D. (1) pracowała w przedszkolu, a w P. jedynie w weekendy, zdarzało się, że pracowała razem z J.. Około 15 kwietnia 2012 roku oskarżony wysłał do J. D. (1) sms-a z propozycją spotkania na drinka. J. D. (1) odmówiła wskazując, że oskarżony ma żonę i dziecko, a ona nie chce wchodzić między dwoje ludzi. W tym samym dniu z oskarżonym skontaktowała się J. S. informując go, że J. chce się spotkać z nim i J., u której ma zostać na noc. Oskarżony wysłał wówczas do J. D. (1) smsa, w którym napisał jej, że jeżeli się narzuca to niech mu o tym powie, na co ta odpisała, że wszystko jest ok. Początkowo oskarżony i J. D. (1) umówili się na sobotę 21 kwietnia, a następnie termin spotkania przesunęli na piątek 20 kwietnia, po uzgodnieniach z pokrzywdzoną wspólnie ustalili, że będą pić whiskey z sokiem jabłkowym. W dniu 20 kwietnia wszyscy spotkali się w domu J. S., która wynajmowała kawalerkę w domu wielorodzinnym na pierwszym piętrze. Oskarżony przyjechał ok. godz. 19.45 do domu J., która pojawiła się po chwili w towarzystwie (...), którą odebrała spod C. (...). Po zajęciu miejsc w pokoju oskarżony i J. D. (1) zaczęli spożywać whiskey z sokiem jabłkowym, mieli butelkę o pojemności ok. 1 litra, siedzieli przy stole, oskarżony na pufie a J. S. i J. D. (1) na krzesłach, rozmawiali o różnych rzeczach. J. D. (1) powiedziała, że lubi tańczyć, zapytała oskarżonego, czy on też. Oskarżony odpowiedział, że nie tańczy ponieważ się poci, na co pokrzywdzona zapytała, czy z tego samego powodu nie uprawia też seksu. Po jakimś czasie oskarżony zapytał J. S., czy nie chciałaby spróbować seksu w trójkącie, nie mówił konkretnie o sobie i J. S., zapytał ogólnie. Ona powiedziała, że nie, ale musi się zastanowić. W międzyczasie wszyscy jedli chipsy, J. przygotowywała tosty. Oskarżony i J. D. (1) wybierał w laptopie muzykę jaką ona lubi, pokrzywdzona pokazywała mu swój profil na F., kiedy była blisko oskarżonego pogłaskała go po rękę, a potem zaczęła tańczyć. W tym czasie byli po spożyciu 1 drinka. Oskarżony kilkakrotnie mówił J. D. (1), że jeżeli coś będzie jej nie odpowiadać z ich strony to ma im o tym powiedzieć. Potem J. S. i J. D. (1) zjadły tosty, po czym zaczęły rozmawiać na temat seksu. J. opowiadała o swoich doświadczeniach, mówiła, że sypiała z oskarżonym i inną kobietą, również J. mówiła o swoich doświadczeniach podając, że czeka ją jakieś traumatyczne spotkanie. Po jakimś czasie oskarżony wyszedł do toalety, a dziewczyny kontynuowały temat seksu. Kiedy wrócił dowiedział się od J. S., że J. zgadza się na uprawianie seksu z nimi, co w jego obecności potwierdziła. Potem wszyscy wypili jeszcze po jednym drinku- była to już trzecia kolejka, po czym stwierdzili, że idą do łóżka. J. zapytała J., czy może ją dotknąć, na co ta wyraziła zgodę i zaczęły się całować w usta. Za chwilę J. zapytała, czy oskarżony może dotknąć pokrzywdzoną i kiedy ta się zgodziła położył jej rękę na brzuchu pod bluzką i zapytał, czy może zdjąć jej spodnie i bieliznę, na co ta wyraziła zgodę. Oskarżony ściągnął J. D. (1) spodnie

i majtki, na nogach miała tylko skarpetki, nie ściągała pokrzywdzonej również bluzki. Oskarżony również się rozebrał został jedynie w koszulce bez rękawów, J. rozebrała się do naga. Jak oskarżony rozebrał się zaczął ponownie dotykać J., dotykał ją rękami po brzuchu, pytał, czy może posunąć się dalej, na co ta wyraziła zgodę. Oskarżony dotykał ją w kroczu, penetrował jej pochwę, wkładał tam palec. W tym samym czasie J. całowała J. w usta po szyi. Oskarżony zasugerował J., aby zdjęła bluzkę, na co ta nie wyraziła zgody mówiąc, że się wstydzi, bo ma duże sutki. Następnie J. zdjęła J. stanik, a ona nie protestowała. J. leżała na wersalce na plecach, oskarżony siedział na skraju łóżka w okolicach nóg J., a J. była w okolicach jej boków, przemieszczała się raz na jeden bok raz na drugi. W pewnym momencie znalazła się między nogami J. i powiedziała do oskarżonego, aby się z nią kochał. J. leżała na plecach, J. klęczała na podłodze, a jej głowa znajdowała się w okolicach krocza J.. M. C. nie widział co robi oskarżona, przypuszcza, że mogła penetrować krocze J. językiem. W tym czasie oskarżony uprawiał seks z J. penetrując ją członkiem od tyłu. J. D. (1) wyglądała na bardzo zadowoloną, głośno pojękiwała, ale były to jęki z przyjemności, J. mówiła do oskarżonego „mocniej, mocniej”. W pewnym momencie oskarżony przerwał, chciał uprawiać seks z J.. Przemieścił się w okolice jej głowy i chciał uprawiać z nią seks oralny, na co ta nie wyraziła zgody mówiąc, że nie lubi i dodając szeptem, że „chce go później bardzo ostro”. W tym czasie J. całowała J. w okolice krocza, ich pieszczoty trwały ok. 15 minut. Oskarżony w tym czasie siedział na krześle i pił drinka. Po chwili J. powiedziała do oskarżonego, aby do nich przyszedł. Oskarżony położył się na J. i zaczął uprawiać z nią seks, nie miał założonej prezerwatywy. W tym czasie J. jeszcze chwilę całowała J., a potem zeszła z łóżka. J. źle się poczuła i poszła do łazienki, J. poszła za nią. Oskarżony poszedł zobaczyć co robią i widział, że J. wymiotuje. Zaprowadził ją do łóżka i zapytał, czy wszystko ok, ona powiedziała, że tak. Po chwili J. znowu poszła do łazienki i znowu wymiotowała. Kiedy wróciła oskarżony kazał usiąść jej na łóżku i przyniósł miskę. W międzyczasie poprosił J. o przyniesienie sznurka, po czym ta przyniosła czerwony żeglarski sznurek. Oskarżony zapytał J. D. (1), czy chce seksu na ostro, ona powiedziała, że tak, a po chwili znowu zwymiotowała, tym razem do miski. Następnie oskarżony przywiązał ręce J. D. (1) do ram łóżka, pokrzywdzona leżała na brzuchu. J. D. (1) zapytała kto ją przywiązał, oskarżony odpowiedział, że on i zaczął ją przekonywać, że chce być związana skoro chciała wcześniej seksu na ostro. J. D. (1) mówiła, że nie chce tego i w momencie, gdy stanowczo krzyknęła oskarżony rozwiązał jej ręce i przestał cokolwiek robić. Dalszego przebiegu wypadków oskarżony nie pamięta, z uwagi na ilość spożytego alkoholu. Pamięta, że widział jak pokrzywdzona kładzie się spać na łóżku. Pamięta również, że rozmawiał z J. w łazience, potem poszli do kuchni, gdzie pokłócili się, kiedy oskarżony powiedział, że spał z inną kobietą. Do domu oskarżony dotarł ok. 2.00 w nocy i położył się spać. Rano skontaktował się z J., celem ustalenia kto odwiezie J. do pracy. Dowiedział się wówczas, że J. wstała ok. godziny 4.00 rano, wykąpała się, posprzątała i poszła do domu. Oskarżony poprosił wówczas J., aby zadzwoniła do J. i zapytała, czy u niej wszystko w porządku. W międzyczasie odsłuchał dwóch ostatnich nagrań z telefonu, na których utrwalił odbyte stosunki. Oskarżony nagrywał to, aby nie być posądzonym o zgwałcenie. Telefon, którym nagrywał przebieg stosunków leżał początkowo na stole, później koło łóżka, a następnie na łóżku. W dniu dzisiejszym, jak podał oskarżony, otrzymał od J. S. smsa, że z J. wszystko w porządku. Około godziny 12.00 oskarżony dostał smsa od J., w którym pisała „to pytanie jest zamknięte odpowiedz tak lub nie, czy skończyłeś we mnie”. Oskarżony nie znał odpowiedzi więc dla bezpieczeństwa odpowiedział, że tak. Po dwóch godzinach otrzymał smsa od J. o treści „wizyta w gabinecie ginekologicznym 100 zł, recepta 50 i 100 zł tabletki” i podała numer konta, na które ma jej do godz. 19.00 przelać pieniądze. Oskarżony podał, że wszystko co odbywało się w mieszkaniu J. było za zgodą pokrzywdzonej. Oskarżony kilkakrotnie pytał, czy tego chce i ona odpowiadała twierdząco, kiedy nie chciała oskarżony odstępował. Podczas stosunków nie używał wobec J. D. (1) żadnej przemocy, nie bił jej, nie szarpał, nie dospytywał pokrzywdzonej żadnego środka odurzającego do alkoholu, sam również tego wieczora nie brał żadnych środków. Nie przeszkadzało mu, że wymiotuje, pomimo tego kontynuował z nią stosunki, był pijany. Oskarżony i J. S. umówili się z J. D. (1) na spotkanie ponieważ wydawała się im atrakcyjna, chcieli miło spędzić wieczór. Rozmawiali wcześniej, że jeżeli wyrazi na to zgodę to spróbują uprawiać z nią seks we trójkę. Przed spotkaniem wzajemne relacje pomiędzy nimi a pokrzywdzoną były dobre, lubili się, nie byli skonfliktowani. Oskarżony nie wie dlaczego J. D. (1) zgłosiła doniesienie, że ją zgwałcili, nie potrafi tego zrozumieć.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony podtrzymał dotychczas złożone wyjaśnienia.

Przed Sądem oskarżony podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia. W ich uzupełnieniu podał, że J. D. (1) poznał w czasie rozmowy kwalifikacyjnej na stanowisko kelnerki, w sumie widział ją 4 razy, ostatni raz w dniu 20 kwietnia 2012 roku. Wydawała się oskarżonemu osobą komunikatywną i sympatyczną, miał okazję odwozić ją do Centrum skąd odchodziła linia autobusowa, po drodze rozmawiali na temat pracy, oskarżony opowiadał jej o swoim synku, nie do końca wierzył, że zaplanowane przez nich spotkanie dojdzie do skutku. Dlatego też wysłał J. S. smsa, że jeżeli J. nie jest zainteresowana spotkaniem to niech nie dojdzie ono do skutku. Podczas spotkania J. S. robiła drinki w pomieszczeniu, w którym siedzieli. Na wyraźną prośbę J. wyniosła sok do lodówki. Oskarżony prosił, aby do jego drinków dolewała trochę ciepłej wody ponieważ na wycięte migdały i nie może pić zimnego. Oskarżony, jak podał, jako pierwszy zaproponował J. trójkąt, potem doszło do rozmowy na ten temat pomiędzy J. D. (1) a J. S., po czym pokrzywdzona przystała na propozycję, dopiła drinka i położyła się na łóżku. Kiedy oskarżony przestał współżyć z J. i zapytał ją, czy źle się czuje poszedł do kuchni, gdzie zrobił jej herbatę, po czym poszedł zobaczyć co się dzieje z J.. Ta nie wyglądała najlepiej, była oparta o ścianę w łazience, siedziała, oskarżony zapytał, czy chce się czegoś napić, po czym poszedł do kuchni i zrobił jej herbatę. Oskarżony przyniósł herbatę J. S., po czym wrócił do J. D. (1) i współżył z nią. Pokrzywdzona zapytała go, po co nagrywa, bo widziała, że ma telefon w ręce, oskarżony nie pamięta co jej odpowiedział. Sznurek, którym przywiązał pokrzywdzoną do łóżka znalazł pod nim, o tym, że się tam znajduje powiedziała mu J. S., nie przynosiła mu go, jak to zostało zaprotokołowane pierwotnie. M. C. podał również, że w poniedziałek o godzinie 7.45, kiedy odwoził synka do żłobka podszedł do niego jakiś mężczyzna i zapytał, czy nazywa się M. C.. Kiedy odpowiedział twierdząco usłyszał, że jeżeli chce, żeby zeznania J. zostały zmienione to będzie musiał zapłacić kwotę 10.000 złotych, po czym zapytał, czy to aprobeje. Oskarżony odpowiedział, że tak i mężczyzna poprosił go o numer telefonu, zapytał również o numer telefonu do J., który oskarżony podał. Mężczyzna powiedział, że skontaktuje się z oskarżonym, ale nikt do niego nie zadzwonił. Tego wieczora, jak podał oskarżony, wypił cztery drinki, maksymalnie pięć, panie tyle samo. W butelce whisky trochę zostało, mogło zostać mniej więcej 7-8 cm od dna butelki. Przed spotkaniem oskarżony nie pytał J., czy ma ochotę na seks w „trójkacie”, nie wie nic o tym, czy pytała ją o to J. S.. Pokrzywdzona swoje rzeczy zostawiła przy wejściu do mieszkania, po prawej stronie jest wieszak i tam zostawiła swoją kurtkę i torebkę, klucze do mieszkania były w drzwiach. W trakcie stosunków pokrzywdzona sama wychodziła do toalety, w jej zachowaniu było dużo dwuznaczności. Na początku nie godziła się na spotkanie, a później się zgodziła. Na początku, kiedy pokrzywdzona nie chciała oskarżony myślał, że jest to taki rodzaj gry, ale kiedy stanowczo odmówiła zaprzestał takich czynności. Poza związaniem pokrzywdzonej oskarżony nie użył wobec niej żadnej przemocy, a ona w każdej chwili mogła opuścić mieszkanie J. S.. Tego wieczoru, jak podał oskarżony, myśli, że wszyscy byli podobnie pijani. Pokrzywdzona raczej kontrolowała swoje zachowanie. Jak podchodziła do łóżka, kiedy wychodziła z łazienki, powiedziała, że musi się jeszcze napić. Tego wieczoru nie było takiej sytuacji, aby wynosił pokrzywdzoną na rękach do łazienki. W momencie, kiedy oskarżony współżył z pokrzywdzoną ta zapytała go po co to nagrywa, nie pytała, czy to dźwięk, czy obraz.

(wyjaśnienia oskarżonego- k.49-54, 69-69, k.433v- 437).

Przed zatrzymaniem oskarżony M. C. zamieszkiwał wspólnie z żoną i synem we W.. Od stycznia 2012 roku podjął pracę w hotelu (...), z której zrezygnował w kwietniu 2012 roku. W chwili obecnej utrzymuje się z prac dorywczych. W miejscu zamieszkania posiada opinię pozytywną.

Dowód:

- wywiad środowiskowy- k. 141-143

Oskarżony M. C. nie był wcześniej karany sądownie.

Dowód:

- dane o karalności- k. 44,

Oskarżona J. S. podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Podała, że M. C. zna od około dwóch lat. Poznała go przez swoją koleżankę I. M. (1), która zaprosiła ją na drinka i w tamtym okresie spotykała się z M. C.. To było zwykłe spotkanie, które odbyło się w mieszkaniu I. i podczas którego doszło do wspólnego uprawiania seksu we trójkę. W okresie późniejszym spotkali się jeszcze kilkakrotnie i wspólnie uprawiali seks. Od około półtora roku oskarżona odnowiła kontakt z M. C. i od tamtej pory spotykali się cały czas. M. pracował w P. A., a w marcu 2012 roku oskarżona zaczęła tam również pracować na czarno jako Kierownik S.. Tam też poznała J. D. (1), która pracowała w weekendy jako kelnerka. Około 14 lub 15 kwietnia 2012 roku w weekend oskarżona podczas pracy zaproponowała pokrzywdzonej, żeby przysłała do niej do mieszkania na drinka, poinformowała ją że na spotkaniu będzie też M.. J. D. (1) zgodziła się, na spotkanie, które miało odbyć się w następnym tygodniu. Wspólnie z M. C. oskarżona ustaliła, że jeżeli pokrzywdzona zgodzi się będą we trójkę uprawiać seks. W piątek 20 kwietnia 2012 roku spotkali się we trójkę w mieszkaniu oskarżonej przy ul. (...). Oskarżona odebrała J. D. (1) z przystanku. Na spotkanie zakupiła 1 litr whiskey, o który to alkohol prosiła pokrzywdzona. Po przybyciu do mieszkania oskarżeni wspólnie z J. D. (1) usiedli przy stole w pokoju, rozmawiali na różne tematy- o pracy, mieszkaniu, żeglarstwie i spożywali alkohol w postaci drinków z whiskey z sokiem jabłkowym. Po pewnym czasie M. C. powiedział J. D. (1) o celu spotkania, jakim było wspólne uprawianie seksu. Jednocześnie zaznaczył, że jeżeli tego nie chce to wezwie jej taksówkę, ona powiedziała, „nalejcie mi kolejnego drinka”. Była to jej reakcja na propozycję M.. Oskarżeni uznali, że skoro została to jest zainteresowana wspólnym uprawianiem seksu i kontynuowali rozmowę na ten temat. W międzyczasie oskarżona wychodziła z J. D. (1) do łazienki, gdzie ta pytała, dlaczego ją wybrali. Oskarżona powiedziała jej, że jest dla nich atrakcyjna, na co ta odpowiedziała, że bardzo się cieszy i jest to dla niej komplement. Następnie oskarżona wspólnie z J. D. (1) wróciła do pokoju, wszyscy wypili jeszcze trochę alkoholu, po czym J. D. (1) poszła do łazienki i po powrocie położyła się na łóżku. Podeszedł do niej M. C. i zapytał, czy wszystko jest ok. Oskarżona nie wie, co odpowiedziała J. D. (1). M. C. zdjął jej spodnie i położył ją wygodniej na łóżku, następnie podeszła do niej oskarżona i zapytała, czy wszystko dobrze, na co pokrzywdzona odpowiedziała, że nie wie. Oskarżona poprosiła M. C., aby je na chwilę zostawił i kiedy on wyszedł zapytała J. D. (1), czy tego chce, na co ta odpowiedziała, że nie wie. Oskarżona kazała się jej uspokoić, oddychać głęboko, mówiła, że nic jej nie zrobią. Kiedy wrócił M. C. oskarżona zapytała, czy może ją pocałować w usta, a kiedy się zgodziła J. S. pocałowała ją, który to pocałunek ta odwzajemniła. Oskarżona zapytała pokrzywdzoną, czy może ją dotknąć i czy może ją dotknąć M. C., na co się zgodziła. Następnie zdjęła J. S. bluzkę i zaczęła ją całować w usta i po piersiach, w tym samym czasie dotykał ją również M. C.. Potem zapytała J. D. (1), czy M. C. może w nią wejść, na co ta wyraziła zgodę. M. C. zaczął dotykać pokrzywdzoną, oskarżona nie wie, co dokładnie robił, nie wie, czy wszedł w nią członkiem, czy nie. Kiedy odsunął się oskarżona zaczęła ją całować po udach i w okolicy krocza. M. C. chciał włożyć pokrzywdzonej członka do ust, ale ona odsunęła głowę więc zrezygnował. Następnie kiedy oskarżona lizała pokrzywdzoną w okolice krocza M. C. odbywał z nią stosunek od tyłu. Kiedy J. D. (1) zrobiło się niedobrze poszła do łazienki wymiotować, a kiedy wróciła, do łazienki poszła oskarżona, która również wymiotowała i nie wróciła już stamtąd do oskarżonego i J. D. (1), ponieważ nie była w stanie. Z łazienki słyszała jak oskarżony i J. D. (1) kochają się, było słycać jęki, były to jęki z przyjemności. Oskarżona nie słyszała, aby pokrzywdzona protestowała, krzyczała, że czegoś nie chce. Oskarżona nie potrafi powiedzieć jak dużo czasu spędziła w łazience. Potem do łazienki przyszedł M. C., przytulił oskarżoną i zapytał, czy dobrze się czuje, nie mówił nic o pokrzywdzonej. Następnie M. C. wziął prysznic, a oskarżona poszła do kuchni, gdzie zrobiła sobie i jemu herbatę, chwilę porozmawiali i M. pojechał do domu. Potem oskarżona jeszcze wymiotowała, a następnie poszła do J. D. (1), wyjęła z łóżka dwie kołdry i poduszkę, przykryła J. i położyła się na podłodze na jednej kołdrze. Około godziny 4.00 J. wstała, poszła do łazienki wzięła prysznic, wysuszyła włosy, ubrała się i powiedziała, że chce już wyjść. Oskarżona zaproponowała jej, że odwiezie ją rano do pracy, ale ta nie chciała, podziękowała za drinki i wyszła, nie mówiła nic na temat tego co stało się w nocy. Oskarżona położyła się spać, wstała ok. godziny 8.00 i napisała do J. smsa z pytaniem, czy dojechała i czy wszystko dobrze, ona dwukrotnie odpisała, że tak. Po południu napisała jeszcze do J. D. (1) smsa, czy ma do nich pretensje w związku z tym co zrobili, na którego nie uzyskała odpowiedzi. Potem pokrzywdzona wysłała do M. C. smsa, że ma jej przysłać pieniądze na wizytę u ginekologa i tabletkę wczesnoporonną. M. C. przesłał oskarżonej numer konta J. D. (1), na które ta przelała pieniądze w kwocie 250 złotych. Oskarżona podała również, że podczas spotkania u niej w domu nie zauważyła, aby M. C. nagrywał coś na komórkę, o tym fakcie oskarżony poinformował ją już po zdarzeniu. Podczas tego wieczora oskarżona nie słyszała z ust J. jakichkolwiek form protestu, nie słyszała, aby

mówiła, że nie chce uprawiać seksu, że chce wyjść. W jej obecności J. nie była przywiązana żadnym sznurkiem. Później oskarżona zobaczyła na ramie łóżka czerwony sznurek, były to dwa kawałki sznurka przywiązane po obu stronach ramy łóżka. Oskarżona zobaczyła ten sznurek kiedy wyjmowała pościel z łóżka, M. już wtedy nie było. Nie pytała później M. C. o ten sznurek skąd się wziął i do czego służył. Wcześniej podczas stosunków z M. C. zdarzało się, że on wiązał oskarżoną, ale było to za jej zgodą. W okresie wcześniejszym pomiędzy oskarżoną a J. D. (1) nie dochodziło do żadnych konfliktów, oskarżona nie wie dlaczego pomawia ich o gwałt. Pokrzywdzona wychodziła wymiotować ok. 2-3 razy, później M. przyniósł do pokoju miskę. Tego wieczora wspólnie wypili po 3 drinki, w butelce zostało ¼ alkoholu. Podczas zdarzenia oskarżona nie brała żadnych środków odurzających, niczego nie dosypywała również pokrzywdzonej do drinków. Pokrzywdzona nie sprawiała wrażenia osoby odurzonej, składnie odpowiadała na pytania.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i podtrzymała dotychczasowe wyjaśnienia.

Przed Sądem oskarżona podtrzymała wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego. W ich uzupełnieniu podała, że w momencie, kiedy wychodziła z łazienki z pokrzywdzoną usiadła na krześle natomiast J. zaczęła tańczyć do muzyki, którą wybrała sama wcześniej. Później usiadła razem z oskarżonymi przy stole, a oskarżona zaproponowała, że zrobi tosty, po czym wyszła do kuchni. Wbrew temu co wcześniej wyjaśniała wróciła na chwilę z łazienki, zrobiło jej się jednak niedobrze poszła znowu do łazienki i już z niej nie wracała. Pomiędzy swoimi wyjaśnieniami a wyjaśnieniami oskarżonego dostrzega różnice polegające na tym, iż nie są oni w stanie odtworzyć w kolejności pewnych zdarzeń. Sznurek, o którym wyjaśniała wcześniej leżał pod łóżkiem, oskarżona nie przypomina sobie, aby o tym wspominała. Stanowił on jej własność, w przeszłości używała go z oskarżonym. Pierwszego drinka przygotowała w pokoju, następne w kuchni z uwagi na to, że po ich przygotowaniu sok chowała do zamrażarki, aby się schłodził. Nie pamięta, czy proponował jej to M., czy pokrzywdzona. Niczego nie dosypywała do drinków, nie miała żadnych środków odurzających. Przed spotkaniem nie rozmawiała z pokrzywdzoną o jego celu, umawiała się na drinka, jedynie z oskarżonym rozmawiała, że zaproponują jej „trójkąt”. Oskarżona nie pytała pokrzywdzonej wcześniej o „trójkąt”. Chcieli spotkać się z nią, aby ją lepiej poznać, a wspólny seks nie był warunkiem spotkania (wyjaśnienia oskarżonej- k. 57-61, 66-67, 438-439).

Przed zatrzymaniem J. S. mieszkała we W., gdzie wynajmowała mieszkanie przy ul. (...). Po ukończeniu L. O. oskarżona kontynuowała naukę w W. S. H. we W. w systemie zaocznym, pracowała.

Dowód:

- wywiad środowiskowy- k.147-148

Oskarżona J. S. nie była wcześniej karana sędownie

Dowód:

- dane o karalności- k. 43

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

Ustalając powyższy stan faktyczny, w zakresie możliwego przebiegu zdarzenia, Sąd oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonych M. C., J. S., zeznaniach pokrzywdzonej J. D. (1) w takim zakresie w jakim korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci opinii biegłych, w tym opinii z badań odsłuchowych dokumentów, opinii z zakresu badania komputerów, jak również opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej pokrzywdzonej.

Wyjaśnienia **oskarżonych M. C. i J. S.** w znaczącej części zasługują na danie wiary. Wyjaśnienia oskarżonych dotyczące zdarzeń mających miejsce przed spotkaniem z J. D. (1), okoliczności w jakich się poznali, ich wzajemnych relacji, jak również okoliczności towarzyszących zorganizowaniu spotkania, do jakiego doszło u J. S., zasługują na wiarę. Korespondują one bowiem z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym

zeznaniami jakie w powołanym zakresie złożyła pokrzywdzona. Wyjaśnienia oskarżonego M. C. dotyczące samego przebiegu zdarzenia są bardzo szczegółowe, chociaż pewnego ich fragmentu, jak podaje oskarżony, nie pamięta, cechują je również pewne drobne rozbieżności w porównaniu z relacją J. S.. Powyższe może być spowodowane faktem spożycia znacznych ilości alkoholu, co bez wątpienia miało wpływ na postrzeganie, zapamiętywanie i późniejsze relacjonowanie przebiegu zdarzenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż podczas spotkania u J. S. zarówno oskarżeni, jak i pokrzywdzona znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu. Jak zgodnie wyjaśnili oskarżeni na prośbę J. D. (1) zakupili whiskey, którą spożywali w formie drinków z sokiem jabłkowym. Do dyspozycji, jak zgodnie podali, mieli 1 litr alkoholu, z czego pozostało jak podaje J. S. ok. ¼ butelki. Zarówno J. S., jak i pokrzywdzona źle zareagowały na spożyty w nadmiernych ilościach alkohol. Podczas spotkania wychodziły do łazienki, wymiotowały, źle się czuły.

Zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również wyjaśniając przed Sądem oskarżeni wskazywali, że do zbliżenia z pokrzywdzoną i wspólnego uprawiania seksu doszło dobrowolnie, nie stosowali oni względem pokrzywdzonej żadnych form przymusu, przemocy. Mając na uwadze istniejące w powołanym zakresie istotne wątpliwości, co do okoliczności towarzyszących podjęciu przez oskarżonych i pokrzywdzoną współżycia, Sąd rozstrzygnął je na korzyść oskarżonych.

Za miarodajne, wewnątrznie spójne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych dotyczące zdarzeń mających miejsce po spotkaniu, w tym okoliczności, w jakich pokrzywdzona opuściła mieszkanie J. S., późniejszego nawiązania kontaktu z oskarżonymi celem uzyskania pieniędzy na wizytę ginekologiczną, wymiany treści wiadomości tekstowych pomiędzy oskarżonymi a pokrzywdzoną. Korespondują one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym protokołami oględzin zabezpieczonych telefonów komórkowych, jak również zeznaniami J. D. (1).

Sąd w znaczącej części dał wiarę zeznaniom złożonym przez pokrzywdzoną **J. D. (1)**. Zeznania pokrzywdzonej dotyczące okoliczności towarzyszących poznaniu oskarżonych, relacji łączących ją z M. C. i J. S., przyjęcia propozycji oskarżonych dotyczącej wspólnego spotkania, jak również poprzedzających je uzgodnień są spójne logiczne, korespondują również z wyjaśnieniami jakie w powołanym zakresie złożyli oskarżeni, jak również wynikami oględzin zabezpieczonych telefonów komórkowych. Podobnie relacja pokrzywdzonej dotycząca początkowego przebiegu zdarzenia w mieszkaniu J. S., wspólnego spożywania alkoholu z oskarżonymi, poruszanych podczas spotkania tematów rozmów, w tym propozycji oskarżonych dotyczącej wspólnego uprawiania seksu jest wiarygodna. W złożonych zeznaniach pokrzywdzona potwierdza fakt otrzymania propozycji współżycia, jak również następujące po nim stwierdzenie, że jeżeli nie chce uprawiać seksu oskarżeni zamówią jej taksówkę. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach złożonych przez oskarżonych.

Zeznając zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem pokrzywdzona wskazuje, iż szczegółowego przebiegu zdarzenia nie pamięta. Może być to spowodowane, podobnie jak w przypadku oskarżonych ilością spożytego tego wieczoru alkoholu. Brak bowiem jakichkolwiek wiarygodnych dowodów wskazujących na to, że pokrzywdzonej dosypano do przygotowanych drinków środki odurzające. Podobnie, z uwagi na uzasadnione wątpliwości, brak było podstaw do stanowczego przyjęcia, iż, jak podaje, do kontaktów seksualnych z oskarżonymi doszło wbrew jej woli i bez jej zgody. Nie sposób bowiem wykluczyć, iż pokrzywdzona wyraziła zgodę na podjęcie współżycia, a złożone przez nią zeznania, motywowane były obawą przed ujawnieniem utrwalonego przez oskarżonego za pomocą telefonu komórkowego przebiegu zdarzenia i są konsekwencją późniejszej negatywnej ich oceny przez J. D. (1).

Zeznania J. D. (1) dotyczące zdarzeń mających miejsce w okresie późniejszym są wiarygodne. Korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonych, wynikami oględzin zabezpieczonych telefonów komórkowych, jak również zeznaniami znajomych i przyjaciół pokrzywdzonej J. K., P. B., M. B. (2) i M. S..

Sąd dał również wiarę zeznaniom **I. M. (1)** jako logicznym i znajdującym potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności zgodnym z wyjaśnieniami oskarżonych M. C. i J. S..

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania znajomych pokrzywdzonej **J. K., P. B., M. B. (2) i M. S..** Korespondują one z zeznaniami J. D. (1). Nie sposób jednak pominąć faktu, iż wskazane osoby nie były bezpośrednimi świadkami

zdarzenia, a wiedzę o jego przebiegu uzyskały od pokrzywdzonej. Ich zeznania polegają tym samym na odtworzeniu relacji pokrzywdzonej. Podobnie odczucia świadków o prawdziwości relacji J. D. (1), w tym w zakresie wykorzystania seksualnego, mają charakter subiektywny, a opisywane przez nich reakcje i sposób zachowania pokrzywdzonej – roztrzęsienie, płacz, nie musiały, jak wywodzą, być następstwem traumatycznych przeżyć związanych z gwałtem. Mogły one być również, czego nie sposób wykluczyć, wynikiem negatywnej oceny udziału pokrzywdzonej w zdarzeniu, obawy przed niechcianą ciążą, czy też ujawnieniem nagrania przez oskarżonego.

Przy ustalaniu powyższego stanu faktycznego, za w pełni wiarygodne Sąd uznał sporządzone rzetelnie i zgodnie z wszelkimi wymogami formalnymi opinie z badań odsłuchowych dokumentów oraz opinie biegłego z zakresu badań komputerów. W ocenie Sądu biegli jasno przedstawili zakres swojej pracy, przeprowadzone przez siebie czynności oraz dokładnie opisali wysnute na tej podstawie wnioski i należycie je uzasadnili. Brak jest podstaw, z punktu widzenia zasad wiedzy ogólnej i doświadczenia życiowego, by je kwestionować.

Podobnie brak podstaw do kwestionowania psychologicznej opinii sądu- seksuologicznej dotyczącej pokrzywdzonej. Sporządzona ona została po zapoznaniu się biegłej z aktami sprawy, jak również badaniu J. D. (1). Jej wnioski, dotyczące cech osobowości pokrzywdzonej w tym w aspekcie wewnątrzsterowności, podatności do ulegania wpływom z zewnątrz, Sąd podziela. Zważyć jednakże należy, iż wskazana w niej wiarygodność psychologiczna pokrzywdzonej, nie przesądza o przyjęciu, iż do zbliżenia pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonymi doszło wbrew jej woli. Jak sama wskazała biegła opiniując przed sądem w wywiadzie z osobą badaną, w tym wypadku pokrzywdzoną pobierała informacje subiektywne, przeprowadzony wywiad dotyczył jedynie oceny zdrowia psychicznego pokrzywdzonej i relacjonowania zdarzenia. Nie brała przy tym, pod uwagę obawy pokrzywdzonej przed nagraniem, a uzyskany wynik badań osobowościowych nie uwzględnia, jak wskazała biegła, jednoznacznie, czy pokrzywdzona mogła ulec namowiem do dobrowolnych kontaktów seksualnych.

Sąd dał również wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie, tj. wynikiem przeszukań, oględzin, wynikom badania na zawartość alkoholu oraz środków psychoaktywnych, danym o karalności, wynikom wywiadu środowiskowego dotyczącego oskarżonych, uznając je za obiektywne, rzetelne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz sporządzone przez uprawnione do tego osoby w zakresie ich kompetencji.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał, wbrew twierdzeniom aktu oskarżenia, wystarczających podstaw do przyjęcia, iż oskarżeni J. S. i M. C. dopuścili się popełnienia zarzucanego im czynu.

Ciążący na sądzie obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą oraz obowiązująca w prawie zasada domniemania niewinności wymagają zawsze pewności stwierdzeń co do winy (Sąd Najwyższy – I KZP 1/95, OSNKW 1995, nr 5, poz. 37). Istotą omawianej zasady jest dyrektywa, że oskarżony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Oskarżyciel musi zatem udowodnić zaistnienie czynu wypełniającego znamiona określonego przestępstwa, sprawstwo oskarżonego oraz zdolność ponoszenia przez niego odpowiedzialności karnej.

Niewątpliwie podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, odnośnie zarzucanego oskarżonym czynu, były zeznania złożone przez pokrzywdzoną J. D. (1) oraz wyjaśnienia J. S. i M. C..

Relacja zdarzenia, w sposób prezentowany przez pokrzywdzoną, budzi jednak poważne wątpliwości, na tyle istotne, iż nie można, w sposób stanowczy wykluczyć innej wersji zdarzenia.

Nie ulega wątpliwości, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, iż pokrzywdzona J. D. (1) była dla oskarżonych osobą atrakcyjną pod względem fizycznym, a przed planowanym spotkaniem, jakie miało odbyć się u oskarżonej J. S., rozmawiali na temat złożenia jej propozycji odbycia z nimi stosunku seksualnego w tzw. trójkącie. Brak podstaw do twierdzenia, iż pokrzywdzona została zwabiona do mieszkania J. S.. Pośrednio przeczy temu treść ujawnionych na telefonie komórkowym oskarżonego wiadomości tekstowych kierowanych do J. S., w których sugeruje on wycofanie się ze wspólnego spotkania wskazując „może sobie odpuścimy...nie widzę chęci z jej

strony i to mnie zniechęca”. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że oskarżonym, którzy preferowali tego typu kontakty seksualne, bardzo zależało na zbliżeniu z pokrzywdzoną, ale brak podstaw do wyprowadzenia wniosku, iż krytycznego wieczora podstępem zwabili pokrzywdzoną do mieszkania, a następnie siłą zmusili do obcowania płciowego.

Jak wynika z akt sprawy po przybyciu do mieszkania J. S. oskarżeni i pokrzywdzona przystąpili do spożywania alkoholu, rozmawiali na różne tematy, a atmosfera towarzysząca spotkaniu nie pozwalała na wyprowadzenie wniosku, iż pokrzywdzona mogła się czuć w jakikolwiek sposób zagrożona z ich strony. Podczas spotkania doszło, również czemu nie przeczą w złożonych wyjaśnieniach oskarżeni i który to fakt potwierdza pokrzywdzona, do rozmowy na tematy związane z seksem. Oskarżeni przyznali, że są kochankami, preferują uprawianie seksu w tzw. „trójkącie”, opowiadali J. D. (1) o swoich doświadczeniach w tym zakresie zachwalając tę formę współżycia. Zarówno J. S. jak i M. C. namawiali pokrzywdzoną do wspólnego uprawiania seksu, a rozmowa na ten temat trwała ok. 30 minut. W międzyczasie pokrzywdzona i J. S. wychodziły do łazienki, gdzie oskarżona starała się przekonać J. D. (1) do wspólnego uprawiania seksu. Co istotne widząc niezdecydowanie pokrzywdzonej, która na zadawane w powołanym zakresie pytania odpowiadała „nie”, „nie wiem” oskarżony M. C. powiedział jej, że „albo idzie z nimi do łóżka albo zamawiają taksówkę”. Na takie stwierdzenie pokrzywdzona, jak podaje, zareagowała półuśmiechem, a następnie dopiła „duszką” połowę trzeciego drinka i wyszła do łazienki. Takie zachowanie, które w złożonych zeznaniach opisuje J. D. (1), nasuwa wątpliwości, czy nie będąc zdecydowana na podjęcie współżycia nie chciała w ten sposób dodać sobie odwagi. Nadto w powiązaniu z wcześniejszym jej zachowaniem- tańcem, pytaniem skierowanym do oskarżonego, który wskazał, że nie lubi tańczyć bo się poci, „czy seksu też nie uprawia, bo się poci”, niezdecydowaniem co do podjęcia pożycia mogło sugerować zachętę z jej strony. Różny mógł być również odbiór takiego zachowania przez oskarżonych, a zważywszy na towarzysząca spotkaniu atmosferę „intymnego spotkania” mogło sugerować pewne przyzwolenie. Postępowanie pokrzywdzonej świadczy o tym, iż nie była ona zdecydowana na propozycję oskarżonych, ale nie była jej również przeciwna, wahała się.

Brak również podstaw do wyprowadzania wniosku, iż jak podaje pokrzywdzona po złożonej propozycji i stwierdzeniu, że jeżeli nie chce uprawiać seksu zamówi jej taksówkę poczuła się zagrożona. Zachowanie oskarżonych nie dawało jej bowiem podstaw do odczuwania lęku. Zarówno M. C., jak i J. S. byli spokojni, starali się nakłonić i przekonać pokrzywdzoną do podjęcia współżycia, nie grozili jej w jakikolwiek sposób, nie wywierali na niej presji. Co istotne, abstrahując od propozycji zamówienia taksówki, pokrzywdzona miała pełną swobodę przemieszczania się po mieszkaniu, w międzyczasie wychodziła do toalety i nic nie stało na przeszkodzie, aby opuściła mieszkanie, czego jednak nie uczyniła.

Brak również podstaw do przyjęcia, iż oskarżona, celem przełamania oporu pokrzywdzonej, dosypała do spożywanych przez nią drinków środki odurzające, czy też pokrzywdzonej podano tabletkę gwałtu co skutkowało utratą przytomności, świadomości tego co się z nią dzieje. Twierdzenia oskarżyciela publicznego w tym zakresie oparte są na domniemaniach i nie wsparte są żadnymi dowodami, w szczególności wymaganymi w takim wypadku opiniami biegłych. Nie ulega przecież wątpliwości, że tego wieczoru zarówno oskarżeni, jak i pokrzywdzona, czemu nie przeczą, znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu. Z litrowej butelki whiskey pozostało ok. 1/4 zawartości, ponieważ pili w równych ilościach to każdy z nich wypił po ok. 250 gramów. Spożyty w nadmiernych ilościach w krótkim czasie alkohol szczególnie źle podziałał na J. S. i J. D. (1), które kilkakrotnie wychodziły do łazienki i wymiotowały. Co istotne pokrzywdzona, czemu nie przeczy i na co wskazują również zeznania świadków ma „słabą głowę”, nie spożywa alkoholu w nadmiernych ilościach. W złożonych zeznaniach podała, że pijąc drugiego drinka czuła się pijana, „czuła, że jest już mocno pod wpływem alkoholu” a mimo to zdecydowała się na dokończenie trzeciego drinka, którego wypić bardzo szybko, a następnie udała się do łazienki. Żadnego dowodu na domniemane dosypywanie do drinków środków odurzających nie może również stanowić fakt ich przyrządzenia w kuchni. Nie sposób bowiem pominąć faktu, że pierwsze drinki J. S. przygotowała w pokoju, a alkohol i sok zostały wyniesione do kuchni do zamrażarki na prośbę pokrzywdzonej, która chciała, aby napoje były schłodzone. Nadto zachowanie pokrzywdzonej zarówno w trakcie zdarzenia, przytomność i prawidłowe reakcje, na to co się dzieje, jak również jej relacja z jego przebiegu w okresie późniejszym przeczy utracie świadomości, na jaką powołuje się w złożonych zeznaniach. Nie ulega oczywiście wątpliwości, iż część zdarzenia pokryta jest niepamięcią, co jest w zupełności zrozumiałe z uwagi na spożyty w

znacznych ilościach alkoholu i odnosi się nie tylko do pokrzywdzonej, ale również oskarżonych M. C. i J. S., którzy przebiegu zdarzenia dokładnie nie zarejestrowali.

Wątpliwości Sądu co do faktu doprowadzenia pokrzywdzonej przemocą do obcowania płciowego nie usuwa również opinia z zakresu badań odsłuchowych dokumentów, w której poddano analizie częściowo zarejestrowany przez oskarżonego M. C. przebieg obcowania płciowego z J. S. i J. D. (1) oraz oskarżonym. Na przedmiotowym nagraniu, z którym Sąd w obecności biegłego miał okazję zapoznać się na Sali rozpraw, utrwalone są odgłosy współżycia pokrzywdzonej z oskarżonymi. Słyszalny jest na nich opór pokrzywdzonej, który odnosi się do momentu, w którym została ona przez oskarżonego przywiązana do oparcia łóżka przy pomocy sznurka (plik 008). Nie bez znaczenia pozostaje przy tym zachowanie M. C., którego reakcją na zdecydowany sprzeciw co do faktu bycia przywiązaną jest rozwiązanie J. D. (1). Również sprzeciw pokrzywdzonej co do uprawiania seksu oralnego z oskarżonym skutkuje odstąpieniem M. C. od tej formy współżycia. Brak również na nagraniu, na którym utrwalono współżycie, w późniejszym jego etapie, oporu pokrzywdzonej co do faktu obcowania płciowego. Jedynym momentem, w którym słyszalny jest sprzeciw pokrzywdzonej jest moment braku jej akceptacji dla formy współżycia, której towarzyszyło przywiązanie jej rąk do łóżka, wtedy też wypowiada ona zdecydowane „nie”. W pozostałym zakresie słyszalne są odgłosy współżycia, podczas którego brak jakiegokolwiek protestu ze strony J. D. (1). Wypowiedane w jego trakcie przez pokrzywdzoną słowa „ała”, „nie”, przy braku zdecydowanego sprzeciwu, nie pozwalają na wykluczenie, iż mamy do czynienia z dobrowolnym obcowaniem płciowym.

Podobnie stwierdzone u pokrzywdzonej w wyniku badania drobne podbiegnięcia krwawe na udach i w obrębie nadgarstka nie przesądzają o fakcie obcowania płciowego wbrew jej woli, czy też stosowaniu względem niej przemocy, nie sposób bowiem wykluczyć, że były one wynikiem odbycia dobrowolnego stosunku seksualnego. Są to niewielkie zasinienia, które mogły powstać przypadkowo podczas uprawiania seksu.

Podobnie istotne wątpliwości Sądu budzi zachowanie pokrzywdzonej bezpośrednio po zdarzeniu. J. D. (1), na co sama wskazuje w złożonych zeznaniach, po wieczorze spędzonym z oskarżonymi, kiedy obudziła się ok. godz. 4.00 wstała, poszła do łazienki, wzięła prysznic, wysuszyła włosy i pomalowała się. Około godziny 4.45 dziękując J. S. za drinka opuściła mieszkanie. Zachowanie takie może dziwić, w szczególności jeżeli zważy się na fakt, iż poprzedzającego przebudzenie pokrzywdzonej wieczora miało dojść do jej zgwałcenia przez oskarżonych, którzy mieli stosować względem pokrzywdzonej przemoc i których, jak podaje, obawiała się. Nadto pokrzywdzona po zdarzeniu nie artykułowała żadnych pretensji pod adresem oskarżonych. W odpowiedzi na sms J. D. (2), czy wszystko u niej w porządku dwukrotnie odpowiedziała, że tak. W żadnym momencie, czego sama nie kwestionuje, nie powiedziała, ani nie napisała, że ma do oskarżonych pretensje o to co się stało, a kontakty z oskarżonymi ograniczały się do kierowanych pod ich adresem żądań dotyczących przelania pieniędzy na wizytę u ginekologa i tabletkę wczesnoporonną.

Zarówno treść złożonych przez J. D. (1) zeznań, jak również korespondujące z nimi zeznania świadków- jej przyjaciół i znajomych, którym opowiadała, o tym, że miała zostać zgwałcona wskazują, że myśli pokrzywdzonej koncentrowały się przede wszystkim na obawie przed ciążą. Po wysłanym do oskarżonego smsie, w którym zapytała, czy skończył w niej i otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej podjęła działania mające na celu zdobycie pieniędzy na wizytę ginekologiczną i tabletkę wczesnoporonną, na co po zgłoszeniu takiego żądania otrzymała pieniądze od oskarżonych. Podczas wizyty u ginekologa, poinformowana o warunku uzyskania tabletki wczesnoporonnej, którym jest konieczność zgłoszenia faktu wykorzystania seksualnego na Policji, zrezygnowała i opuściła gabinet. Nie poddała się badaniu, co więcej pomimo wyraźnej sugestii lekarza nie zgłosiła faktu wykorzystania seksualnego na Policji. Podobnie podejrzewając, jak podaje, możliwość dosypania jej do drinków środków odurzających nie wykonała badań krwi, które jedynie bezpośrednio po zdarzeniu mogłyby fakt ten potwierdzić. Wykonane u pokrzywdzonej w dniu 24 kwietnia 2012 roku badania krwi na poziom alkoholu i środków odurzających tj. po trzech dniach od zdarzenia, dały wynik negatywny. Istniejącej u pokrzywdzonej obawy ciąży nie eliminuje wykonanie przez pokrzywdzoną dwóch testów ciążowych dwa dni po zdarzeniu. Jest to bowiem okres zbyt wczesny, aby możliwość zajścia w ciążę wykluczyć.

Oprócz obawy ciąży, która niewątpliwie towarzyszyła pokrzywdzonej J. D. (1) miała świadomość tego, iż przebieg zdarzenia został przez oskarżonego zarejestrowany przy użyciu telefonu komórkowego, co więcej nie wiedziała ona,

czy M. C. utrwalił jedynie dźwięk, czy też obraz. J. D. (1), na co wskazują zeznania świadków, w tym M. B. (2) i P. B. była przerażona faktem nagrania przebiegu zdarzenia, obawiała się, że został utrwalony również wizerunek, a nagranie może się gdzieś ukazać. Bała się przy tym reakcji swoich rodziców, będących osobami bardzo religijnymi i konserwatywnymi i nic im nie powiedziała. Nie sposób więc wykluczyć, iż istniejąca u pokrzywdzonej obawa przed niechcianą ciążą, przed upublicznieniem faktu współżycia z oskarżonymi skłoniła ją ostatecznie do podjęcia decyzji o zgłoszeniu wykorzystania seksualnego przez J. S. i M. C.. J. D. (1) początkowo wahała się, czy zgłosić zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, nie chciała tego robić. Zdecydowała się na to po kilku dniach od zdarzenia, pod wpływem silnej namowy ze strony J. K. i P. B., której uległa.

Nie bez znaczenia dla oceny zachowania pokrzywdzonej są również cechy jej osobowości stwierdzone w psychologicznej opinii sądu- seksuologicznej wskazującej, iż cechą osobowości dominującą u pokrzywdzonej jest zewnątrzsterowność predysponująca do spostrzegania ogółu wydarzeń jako będących poza jej kontrolą, poza jej wpływem, jak również posiadanie predyspozycji do bycia osobą uległą. Wskazana cecha osobowości mogła rzutować na zachowanie pokrzywdzonej podczas spotkania z oskarżonymi, przejawiać się w początkowym niezdecydowaniu, konieczności dodania sobie odwagi poprzez spożycie alkoholu i skutkować tym, że w konsekwencji uległa ona namowie podjęcia dobrowolnych kontaktów seksualnych. Bez wątplenia miała ona wpływ na decyzje pokrzywdzonej dotyczącą złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, za namową P. B.- prawnika i J. K.- pracownika Straży Granicznej, którzy namawiali pokrzywdzoną do złożenia zeznań i udali się z pokrzywdzoną na Komisariat Policji. Wskazani świadkowie to osoby zdecydowane, pewne siebie, o mocnym charakterze, o czym Sąd miał okazję przekonać się podczas bezpośredniego przesłuchania wskazanych świadków.

Z tych też względów Sąd miał wątpliwości, czy pokrzywdzona, która początkowo wahała się przed podjęciem decyzji pod wpływem działającego rozhamowująco alkoholu w konsekwencji nie zaakceptowała propozycji oskarżonych dotyczącej wspólnego uprawiania seksu. Świadczyć o tym może jej zachowanie zarówno w mieszkaniu oskarżonej J. S., jak również po zdarzeniu. Pomimo towarzyszącej spotkaniu intymnej atmosfery, której towarzyszyły rozmowy o seksie, wzajemnych doświadczeniach, namowy zarówno ze strony oskarżonego, jak również J. S., z którą pokrzywdzona wychodziła do łazienki, J. D. (1), pomimo istnienia takiej możliwości, nie opuściła mieszkania. Jej taniec, pytania kierowane do oskarżonego M. C. dotyczące seksu, reakcja na propozycję zamówienia taksówki-uśmiech i pośpieszne dokończenie drinka, przy wcześniejszym braku jej zdecydowania mogły oznaczać przyzwolenie. Podobnie zachowanie pokrzywdzonej bezpośrednio po zdarzeniu przejawiające się w tym, iż nie opuściła ona pośpiesznie mieszkania oskarżonej, nie zawiadomiła o zdarzeniu Policji, po przebudzeniu, jak również w okresie późniejszym nie artykułowała pod adresem oskarżonych żadnych pretensji domagając się jedynie pieniędzy na wizytę, obawa przed ciążą i ukazaniem się nagrania, rodzą uzasadnione wątpliwości, co do przebiegu zdarzenia. Nie pozwalają one bowiem na wykluczenie, iż pokrzywdzona decyzję o współżyciu podjęła dobrowolnie, a brak akceptacji z jej strony nastąpił dopiero po samym fakcie współżycia, w okresie późniejszym kiedy także minęło działanie alkoholu i oceny dokonała będąc już trzeźwą.

W ocenie Sądu, mając na uwadze wszystkie powołane wyżej wątpliwości, przyjąć należy, iż na rozprawie zachwiana została wersja oskarżenia. W świetle zebranych dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia. W takiej sytuacji nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonym zarzucanego im czynu, albowiem chroni ich reguła in dubio pro reo (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 grudnia 1992 r., WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12).

Mając powyższe na uwadze, nie dające się usunąć wątpliwości należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych M. C. i J. S.. Wybrano wersję, która dla oskarżonych jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, nie zdołano tego jednak ustalić w sposób stanowczy.

Powyższe skutkowało koniecznością uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd rozstrzygnął w przedmiocie dowodów rzeczowych, wydając je osobom uprawnionym. Biorąc pod uwagę, iż przedmiotowe dowody stały się zbędne dla postępowania karnego, należało zwrócić je osobom uprawnionym.

Na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. kosztami postępowania, z uwagi na uniewinnienie oskarżonych, obciążono Skarb Państwa.